

12 października. XXVIII Niedziela zwykła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(2 Krl 5, 14-17) Wódz syryjski Naaman, który był trędowaty, zanurzył się siedem razy w Jordanie według słowa proroka Elizeusza, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony. Wtedy wrócił do męża Bożego z całym orszakiem, wszedł i stanął przed nim, mówiąc: „Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem. A teraz zechciej przyjąć dar wdzięczności od twego sługi”. On zaś odpowiedział: „Na życie Pana, przed którego obliczem stoję, nie wezmę!”. Tamten nalegał na niego, aby przyjął, lecz on odmówił. Wtedy Naaman rzekł: „Jeśli już nie chcesz, to niechże dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile para mułów unieść może, ponieważ odtąd twój sługa nie będzie składał ofiary całopalnej ani ofiary krwawej innym bogom, jak tylko Panu”.

(2 Krl 5, 14-17)

Wódz syryjski Naaman, który był trędowaty, zanurzył się siedem razy w Jordanie według słowa proroka Elizeusza, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony. Wtedy wrócił do męża Bożego z całym orszakiem, wszedł i stanął przed nim, mówiąc: „Oto przekonałem się, że na całej ziemi nie ma Boga poza Izraelem. A teraz zechciej przyjąć dar wdzięczności od twego sługi”. On zaś odpowiedział: „Na życie Pana, przed którego obliczem stoję, nie wezmę!”. Tamten nalegał na niego, aby przyjął, lecz on odmówił. Wtedy Naaman rzekł: „Jeśli już nie chcesz, to niechże dadzą twemu słudze tyle

ziemi, ile para mułów unieść może, ponieważ odtąd twój sługa nie będzie składał ofiary całopalnej ani ofiary krwawej innym bogom, jak tylko Panu".

(Ps 98 (97), 1. 2-3ab. 3cd-4)

REFREN: Pan Bóg okazał ludom swe zbawienie

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.
Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.
Wspomniał na dobroć i na wierność swoją
dla domu Izraela.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemi,
cieszcie się, weselcie i grajcie.

(2 Tm 2, 8-13)

Najmilszy: Pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida. On według Ewangelii mojej powstał z martwych. Dla niej znoszę niedolę aż do więzów jak złoczyńca; ale słowo Boże nie uległo skрэpowaniu. Dlatego znoszę wszystko przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie razem z wieczną chwałą. Nauka to

zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie z Nim i żyć będziemy. Jeśli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy. Jeśli się będziemy Go zapierali, to i On nas się zaprze. Jeśli my odmawiamy wierności, On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć siebie samego.

Aklamacja (1 Tes 5, 18)

Za wszystko dziękujcie Bogu, taka jest bowiem wola Boża względem was w Jezusie Chrystusie.

(Łk 17, 11-19)

Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami”. Na ich widok rzekł do nich: „Idźcie, pokażcie się kapłanom”. A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwaląc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec”. Do niego zaś rzekł: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła”.

Komentarz:

Zachorowanie na trąd powodowało wyrzucenie z własnego domu i ze społeczności. Czyniono tak z obawy przed zarażeniem. Właśnie dlatego dziesięciu trędowatych, którzy spodziewali się, że Jezus ich uzdrowi,

zatrzymali się z daleka, i tylko głośno wołali: „Jezusie, Nauczycielu, ulituj się nad nami”.

Sytuacja trędowatych dobrze obrazuje, co to znaczy być grzesznikiem. Trędowatych uważano za nieczystych, ja jako grzesznik jestem nieczysty naprawdę. Trędowatych wyłączano ze społeczeństwa, ja jako grzesznik mogę zarażać innych moim złem. Nigdy się nie jest grzesznikiem tylko na własny rachunek, mój grzech zawsze wpływa negatywnie na innych, zwłaszcza na moich najbliższych.

Niestety, grzesznicy w jednym różnią się często od trędowatych z dzisiejszej Ewangelii. Mianowicie niejednemu grzesznikowi w ogóle nie zależy na wybawieniu. My jednak skoncentrujmy się na tych grzesznikach, którzy szukają u Pana Jezusa odpuszczenia grzechów i rzeczywiście je otrzymują. Dzisiejsza Ewangelia pokazuje nam, że można otrzymać od samego Pana Jezusa odpuszczenie grzechów, a jednak nie być uzdrowionym do końca.

Dziewięciu spośród uzdrowionych przyjęło swoje oczyszczenie czysto egoistycznie. Wystarczyło im to, że wrócili do zdrowia. Jezus oraz powrót do społeczności skupionej wokół Jezusa w ogóle ich nie interesował. Otóż nieraz to my właśnie zachowujemy się tak jak tych dziewięciu niewdzięczników. Przychodzimy do spowiedzi, przystępujemy do Komunii św., ale interesuje nas tylko to, żeby uzyskać odpuszczenie grzechów albo żeby znaleźć umocnienie w naszych trudnościach. Ale sam Jezus, i to, żeby Go pokochać, i to, żeby innym pomóc w znalezieniu i pokochaniu Jezusa — już nas nie interesuje.

Tylko ten dziesiąty, Samarytanin, dał się Panu Jezusowi uzdrowić do końca — i wrócił do Niego oraz do wspólnoty zgromadzonej wokół Jezusa w postawie wdzięczności. To bardzo znamienne, że tak często cudzoziemcy, ludzie nie należący w sposób widzialny do wspólnoty ludu Bożego, zasługiwali sobie na najwyższe pochwały Pana Jezusa. Wystarczy przypomnieć sobie przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Albo słowa najwyższej pochwały, jakie wypowiedział Jezus na temat wiary rzymskiego setnika czy kobiety kananejkiej.

O. Jacek Salij OP